



03/09/2014

To nie jest korporacja dla samotnych kobiet



Fot. Shutterstock

Samotna. Bezdzienna. Singielka. Dla mężczyzn sposobność, żeby poćwiczyć flirtowanie i potwierdzić własną męskość. Napompować ego. Dla kobiet – zamężnych matek – rywalka. Zagrożenie. Ale też ta, która zostanie dłużej w pracy, bo przecież dzieci jej w domu nie płaczą. Samotne kobiety padają ofiarą specyficznego mobbingu.

To one są pierwsze w kolejce do zwolnienia, kiedy firma redukuje etaty. 79 proc. Brytyjek, które straciły pracę w ostatnim kwartale 2011, to kobiety niezamężne i bezdzienne. Rzadziej niż koleżanki, które mają rodziny, biorą wolne. Często więc zastępują je w czasie, kiedy tamte wycierają zakatarzone nosy i gotują rosół dla rodziny. Później – wtedy, kiedy koleżanki same chorują, bo zaraziły się od dzieci. Pracodawca za to singielki lubi, bo o tym wszystkim wie. Dlatego na rozmowach o pracę kobiety w wieku produkcyjnym często słyszą bezprawne pytania: czy jest pani zamężna? Czy jest pani z kimś związana? Czy planuje pani dzieci? Prawidłowa odpowiedź na te pytania brzmi: nie udzielę informacji na ten temat, ponieważ są niezwiązane z przedmiotem rozmowy. Ciekawskiego pracodawcę można także odesłać do Kodeksu Cywilnego.

Wszystkie kobiety, niezależnie od ich stanu cywilnego i sytuacji rodzinnej, zarabiają mniej niż mężczyźni – w 2013 roku przeciętne wynagrodzenie mężczyzny kształtowało się na poziomie 4,5 tys. zł, podczas gdy kobiety zarabiały średnio o 900 zł mniej. Co czwarta kobieta dostawała pensję niższą niż 2,5 tys. zł. Jedna czwarta mężczyzn znalazła się w grupie tych zarabiających ponad 7,5 tys. zł. Z badań CBOS wynika, że co 20. kobieta doświadczyła molestowania w pracy.

Także tutaj kobiety samotne częściej są ofiarami, choć to nie jedyna forma dyskryminacji. Samotne dostają gorsze terminy urlopów, a z powodu zastępstw mają więcej obowiązków. Temat podjęła włoska „La Repubblica”; w wypowiedzi dla dziennika Alessandra Menelao z organizacji przeciwdziałającej stalkingowi i mobbingowi powiedziała, że często zdarza się, iż przy planowaniu urlopów kobiety mające dzieci są faworyzowane. – W dodatku singielki częściej doświadczają molestowania seksualnego – powiedziała Menelao.

Te obserwacje potwierdza Agnieszka Biela z organizacji Hollback! Polska, zajmującej się przeciwdziałaniem molestowaniu w przestrzeni publicznej.

”

Agnieszka Biela, Hollaback! Polska

Częstsze molestowanie samotnych kobiet ma miejsce nie tylko w pracy - tego typu sytuacje mają miejsce również w przestrzeni publicznej, na ulicy, na imprezie. To zjawisko uwarunkowane jest kulturowym postrzeganiem kobiety jako przynależnej mężczyźnie. Dla mężczyzn, którzy rozpatrują relacje damsko-męskie w kategoriach władzy i przynależności kobieta albo należy do innego mężczyzny, albo jest dostępna - pomniejsze znaczenie ma to czego ona sama chce.

Łatwo to zaobserwować – kobiety padają ofiarami molestowania na ulicy wtedy, kiedy są same – właściwie nigdy nie zdarza się, by miało to miejsca, kiedy jest w towarzystwie mężczyzny. Wtedy nie zaczepiają, bo widzą, że kobieta "przynależy" już do innego mężczyzny.

Włoska psychiatra **Adelia Lucattini** wyjaśnia z kolei, że od samotnej kobiety wymaga się „elastycznego” czasu pracy, ciągłej dyspozycyjności i gotowości do przeniesienia się do innego oddziału firmy nawet, jeśli znajduje się on w innym mieście. –

W efekcie takie kobiety, nie chcąc stracić pozycji zawodowej, rezygnują z posiadania rodziny – powiedziała Lucattini włoskiemu dziennikowi.

To efekt postrzegania kobiet przez pryzmat męskiego spojrzenia, owego „male glaze”, którym kultura nasączona jest do tego stopnia, że i kobiet tak postrzegają inne kobiety. „Równiejsze” singielki stają się dopiero wtedy, kiedy zakładają rodziny.

”

Katarzyna Stadnik, socjolożka

Panujący w polskiej kulturze patriarchy powoduje, że kobieta jest oceniana przez pryzmat macierzyństwa, automatycznie więc kobieta, która matką nie jest, ma mniej praw. Te kobiety, które są samotne i bezdzietne, nie mogą korzystać z całego szeregu przywilejów, które przysługują matkom. Stają się one ich udziałem dopiero wtedy, kiedy staną się, przez macierzyństwo, „prawdziwymi kobietami”. Wtedy dołączają do klubu.

Przez inne kobiety są nie tylko lekceważone, ale też traktowane jako zagrożenie, dlatego, zwłaszcza w środowiskach korporacyjnych, takie kobiety się izoluje. W praktyce wygląda to tak, że matki i mężatki trzymają się w jednej grupie, a singielki – w drugiej. Nie tylko z racji wspólnych zainteresowań, ale także dlatego, że singielki i rozwódki są potencjalnie niebezpieczne, bo mogą „odbić” mężczyznę.

– Nieważne, w których butach jesteśmy – matki czy singielki – i tak mamy poczucie, że coś nam przechodzi koło nosa. Kultura oferuje nam albo jedno, albo drugie – mówi socjolożka.

I dlatego kobieta, która rzuca koleżance z pracy: Wychodzę wcześniej, bo w domu mam dzieci, i prosi, by ją zastąpić, jednocześnie tej singielce jej samotności zazdrości. I tak źle, i tak niedobrze.

<http://natemat.pl/115647,to-nie-jest-korporacja-dla-samotnych-kobiet>

[Vai alla traduzione in italiano dell'articolo.](#)
[Questa non è una società per le donne sole](#)